ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN - POLONIA
VOL. XIV/XV SECTIO FF 1996/1997

Instytut Języka Polskiego PAN
Kraków

MARIAN KUCAŁA

Lubelskie lodówkonaprawy *i* dywanotapicerkoprania

Lodówkonaprawa et *dywanotapicerkopranie* de Lublin

Zróżnicowanie językowe w Lublinie — podobnie jak i w innych polskich miastach — jest stosunkowo niewielkie, niewiele też jest swoistych lubelskich cech gramatycznych i leksykalnych. Nawet tak słabo uświadamiana przez mówiących, a więc i nie unikana cecha, jak fonetyka międzywyrazowa nie udźwięczniająca, nie jest w Lublinie zachowywana konsekwentnie, bo np. w kościele większość ludzi mówi i śpiewa: jako w niebie, *tak* i na ziemi, ale ten i ów udźwięcznia: *tag* i na ziemi. Ta różna wymowa, podobnie jak inne różniące się właściwości językowe, wynika głównie stąd, że są w Lublinie dwa uniwersytety i inne szkoły wyższe, studenci pochodzą nie tylko z Lubelszczyzny, ale z różnych stron Polski i stamtąd przynoszą tutaj pewne regionalne właściwości językowe. Starsi lublinianie, przede wszystkim niewykształceni, pochodzący ze wsi, zachowują w swoim języku niektóre cechy gwarowe. Jest tu też trochę przybyszów z przedwojennych polskich kresów wschodnich, głównie z Wołynia, i oni się jeszcze nie wyzbyli części językowych kresowizmów.

Dość często w Lublinie słyszy się szeroką wymowę samogłoski *y*, zbliżoną do *e* (po spółgłoskach twardych): *ty* złapałeś *cztery ryby*. Tak mówią nie tylko starsi, ale i niektórzy młodzi mieszkańcy Lublina, tutaj urodzeni. Prawdopodobnie jednak ich rodzice lub dziadkowie pochodzili z południowo-wschodniej Lubelszczyzny lub z terenów dawnej Rusi Czerwonej, gdzie taka

wymowa jest typowa. Jakby odwrotnością tego sposobu wymawiania *y* jest jego zbliżenie do *i*, a więc wymowa *ryby*. Jest to wymowa przyniesiona z Mazowsza lub z Wołynia, gdzie było niemało cech mazowieckich. Z tego zakresu najczęściej słyszy się w Lublinie wymowę *chiba* 'chyba'.

Nierzadkie jest w Lublinie odnosowienie wygłosowego *-ą*, charakterystyczne dla Małopolski wschodniej i kresów południowych; nawet niektórzy ludzie z wyższym wykształceniem mówią: przed *wojno, majo tako dużo* kuchnię, *jado, jado* dzieci *drogo*.

Usłyszeć można w Lublinie mazowieckie rozkładanie spółgłosek wargowych miękkich, głównie *m*: *mniasto*, (pytanie klienta w sklepie przy Alejach Racławickich:) jest *mnióď*? Nie jest wyjątkowe mazowieckie *ły*: w *Lublynie*. O wiele częstsze jest podwajanie *j* w czasowniku *jeść*: (on) *jje*, (my) *jjemy*. Dość częste jest *-eli* || *-ali*: *śmieliśmy się*, oni go i na tym poprawkowym egzaminie *obleli*. O wiele rzadsze i mniej wyraźne niż we Wrocławiu, ale częstsze niż w Krakowie, jest tutaj lwowskie i południowokresowe podwyższanie i osłabianie artykulacji samogłosek nieakcentowanych, a wzmacnianie akcentowanych: *Krakowski Przedmieści, tylku wy Lwowi*.

Ze zjawisk morfologicznych nierzadkie jest wyrównanie tematyczne form rodzaju męskiego w czasie przeszłym czasowników do rodzaju żeńskiego, przede wszystkim czasownika *iść*: (ja) *szłem, poszłem*. Zdarzają się zaburzenia w używaniu rodzaju męskoosobowego: dawniej to nam *kobiety* ze wsi mleko do domu *przynosili*. Dość powszechne są formy *wujo, stryjo*, podobnie *dzieciaki, cielaki*.

Można w Lublinie usłyszeć różne regionalizmy leksykalne, np. kresowe *durnowaty, prynuka*. Nierzadki jest tutaj dosyć nowy regionalizm mazowiecko-pomorski, mianowicie *taryfa* 'taksówka': przyjechał do nas *taryfo*.

To są tylko niektóre występujące w Lublinie regionalizmy. Można tu oczywiście usłyszeć i formy zmazurzone, i samogłoski pochylone, ale tylko od przyjezdnych ze wsi. Oni też czasem mówią: *ja* tam nie *był, zaniesiem* do przechowalni, *byliśta* pod zamkiem? Nie usłyszy się w Lublinie cech gwarowych południowo- i zachodniopolskich: *łotwórz łokno*, flaszka się *łozbiła*, na *swoik śmieciak, we* wodzie, *ze* sadu itp.

W ostatnich latach pojawiły się w Lublinie wyrazy złożone, których przykłady są podane w tytule tego artykułu. Nie są one związane zupełnie z wymienionymi tu regionalizmami, a zasięg ich występowania jest niewielki i dość swoisty. Są one mianowicie ograniczone do tekstów drobnych ogłoszeń w jednej lubelskiej gazecie, w dzienniku „Kurier Lubelski" (w tytule gazety pisane małymi literami: kurier lubelski). Przykłady pochodzą tylko z kilku numerów dziennika z lat 1992–1994, przede wszystkim z działów ogłoszeń:

Usługi i *Różne*. Trudno mi powiedzieć, kiedy się te ogłoszenia zaczęły pojawiać, bo dziennik ten kupuję od czasu do czasu, przyjeżdżając do Lublina. W ostatnim roku (1995) w paru kupionych numerach gazety tych złożeń już nie spotkałem. W latach poprzednich były one bardzo częste. Nie chodzi tu zresztą o dokładną dokumentację, ale o zwrócenie uwagi na takie złożenia, których poza Lublinem nie spotkałem.

Złożenia te występują w ogłoszeniach zwykle bez szerszego kontekstu — najczęściej sam ten złożony wyraz i numer telefonu. Dokumentacja przykładowa, którą tu podamy, ogranicza się do samych złożeń i dat wydania tych numerów „Kuriera Lubelskiego", w których się takie ogłoszenie ukazało. Nie wskazujemy powtarzania się takich samych ogłoszeń w jednym numerze, nie wymieniamy też wszystkich numerów (dat) z takimi samymi ogłoszeniami.

Ogłoszeniowe złożenia charakteryzują się ze słowotwórczego punktu widzenia tym, że ich pierwszym członem (lub członami) jest rzeczownik (lub rzeczownik skrócony *tele-*), a członem drugim (ostatnim) rzeczownik odsłowny, odczasownikowy lub inny oznaczający czynność.

Rzeczowniki odsłowne występują w złożeniach:

maszynopisanie m.in. 3 XII 1992 (w dalszym ciągu z lat podajemy tylko dwie ostatnie cyfry), 14–16 I 94;

videofilmowanie bardzo częste, m.in. 20–22 XI 92, 26–28 III 93, 14–16 I 94;

teleprzestrajanie 3–5 XII 93, 17–19 XII 93, 14–16 I 94, 11–13 III 94;

teleprzestrojenia 14–16 I 94;

televideoprzestrojenia 8–10 X 93;

autoholowanie 14–16 I 94;

dywanopranie 20–22 XI 92, 3 XII 92, 26–28 III 93, 3–5 XII 93, 17–19 XII 93;

dywanotapicerkopranie 3–5 XII 93, 17–19 XII 93, 14–16 I 94; *dywano-tapicerko-pranie* 14–16 I 94;

dywanoczyszczenie 26–28 III 93, 17–19 XII 93, 14–16 I 94.

Z wymienionych złożeń *maszynopisanie* znane jest od dawna, *videofilmowanie* częste w ostatnich latach także w innych miastach, *teleprzestrajanie* jest chyba nie tylko lubelskie. *Dywanoprania, dywanoczyszczenia*, a tym bardziej *dywanotapicerkoprania* nie spotkałem nigdzie indziej. W *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego jest tylko jedno złożenie z członem *-pranie*: *mordopranie* (z tekstu J. Putramenta), opatrzone kwalifikatorami: wulgarne, rzadkie, odesłane pod *mordobicie*.

Złożenia z *-terapia* składają się wyłącznie z członów obcego pochodzenia:

magnetoterapia 8–10 X 93;

magnetolaseroterapia 8–10 X 93; 3–5 XII 93;

laseromagnetoterapia 14–16 I 94;
bioenergoterapia 14–16 I 94.
Podobnie:
autoalarmy 8–10 X 93, 14–16 I 94;
alarmoinstalacje 8–10 X 93, 17–19 XII 93;
antenoinstalacje 20–22 XI 92, 3 XII 92, 26–28 III 93, 3–5 XII 93;
elektroinstalacje 8–10 X 93, 3–5 XII 93, 14–16 I 94.

Najbardziej oryginalne są złożenia z ostatnim członem *-naprawa* (*-naprawy*):

lodówkonaprawa 20–22 XI 92, 3 XII 92, 26–28 III 93, 8–10 X 93, 3–5 XII 93, 17–19 XII 93, 14–16 I 94;
lodówko-zamrażarko-naprawa 8–10 X 93, 3–5 XII 93, 17–19 XII 92, 14–16 I 94;
pralkonaprawa 20–22 XI 92, 3 XII 92, 26–28 III 93, 3–5 XII 93, 17–19 XII 93, 14–16 I 94;
pralkozmywarkonaprawa 26–28 III 93, 3–5 XII 93, 14–16 I 94;
zamrażarkonaprawa 3–5 XII 93;
zamrażarkolodówko-pralkonaprawa 17–19 XII 93, 14–16 I 94;
gazonaprawa 20–22 XI 92, 4–6 XII 92, 26–28 III 93, 3–5 XII 93, 17–19 XII 93, 14–16 I 94;
telenaprawa 20–22 XI 92, 3 XII 92, 26–28 III 93, 8–10 X 93, 14–16 I 94, 11–13 III 94;
televideonaprawa 17–19 XII 93;
televideoprzestrojenionaprawa 4–6 XII 92, *televideoprzestrojenionaprawy* 20–22 XI 92, 4–6 XII 92.

W *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego nie ma żadnego złożenia z członem *-naprawa*, nie ma go prawdopodobnie w żadnym innym słowniku, a może i w żadnym polskim tekście.

Poza wymienionymi w ogłoszeniach lubelskiej gazety spotyka się różne inne złożenia, znane i z innych miast, np. z pierwszym członem *auto-*: *autoalarmy, autoczęści, autoszyby, auto-gaz, auto-haki, auto-kursy, autokomis, autopośrednictwo, autowypożyczalnia.*

Pisownię przy cytowaniu przykładów zachowaliśmy oryginalną, bez łączników lub z łącznikami, jak w ogłoszeniach (nie zachowując tylko pisowni wersalikami). Można by o tej pisowni formułować pewne uwagi, ale chyba nie warto, nie zanosi się bowiem na to, by te twory miały wejść do naszego języka choćby w ograniczonym zakresie.

Już w samych ogłoszeniach w „Kurierze Lubelskim" w 1994 roku nastąpiła zmiana. W numerze tego dziennika z 11–13 III 1994 r. uchowały się w ogłoszeniach tylko: *telenaprawa* i *teleprzestrajanie*, inne zostały zmienione.

I tak powtarzająca się dawniej wielokrotnie w dziale Usługi: *lodówkonaprawa* została zamieniona na *lodówki — naprawa, lodówko-zamrażarko-naprawa* na *lodówki, zamrażarki — naprawa, gazonaprawa* na *gazowe*, nawet *elektroinstalacje* na *instalacje elektryczne* (numery telefonów przy ogłoszeniach ze złożeniami i tych zmienionych są te same).

Wszystko wskazuje na to, że omówione złożenia, poświadczone z lat 1992–1994 w bardzo ograniczonym zakresie używania, miały charakter efemerydalny.

Przyczyna pojawienia się tych złożeń wydaje się dość oczywista — jest to przyczyna charakteru ekonomicznego. Nie chodzi jednak o to, że wyrazy pisane łącznie zajmują mniej miejsca niż pisane oddzielnie, ale o oszczędność w opłacie za ogłoszenia. Za ogłoszenia drobne płaci się za każdy wyraz taką samą kwotę. Przy sformułowaniu ogłoszenia: *naprawa pralek i zmywarek* trzeba zapłacić za cztery wyrazy, natomiast przy złożeniu *pralkozmywarkonaprawa* płaci się za jeden wyraz. Jeżeli redakcja gazety godzi się na przyjmowanie takich ogłoszeń, to inwencja słowotwórcza ogłoszeniowców może być zrozumiała.

W tekstach, przy których opłata jest zależna od liczby słów — głównie w ogłoszeniach i telegramach — zdarzają się różne nietypowe zjawiska i wykolejenia językowe. Pisałem swego czasu o opuszczaniu przyimków w anonsach[1]. W dzienniku wydawanym w Bydgoszczy przyimki opuszczano w drobnych ogłoszeniach dość powszechnie, drukując np.: Panienka pracująca poszukuje pokoju *osobnym wejściem śródmieściu*; Panów lub panienki na pokój *osobnym wejściem wygodami* przyjmę. To opuszczanie przyimków *w* i *z* prowadziło czasem do zabawnych sformułowań, np.: Rzemieślnik rozwiedziony pozna panią rozwiedzioną lub pannę do lat 48, może być *dzieckiem*... Cel matrymonialny. Tam również chodziło o ograniczenie liczby wyrazów.

Tamto bydgoskie zjawisko oceniłem zdecydowanie ujemnie, pisząc: „W każdym razie opuszczanie przyimków, nawet w wypadkach, gdy są łatwo domyślne, jest gwałtem zadawanym językowi, a więc rzeczą niedopuszczalną[2]".

Ocena lubelskich nietypowych wyrazów złożonych nie może być tak zdecydowana. Przy opuszczaniu przyimków można by się tylko wyjątkowo powołać na stare użycia typu *zimie* 'w zimie', *lecie* 'w lecie', *doma* 'w domu', *puszczej* Synaj wyszedszy, 'z puszczy'; z pewnością jednak ogłoszeniodawcy

[1] M. Kucała, *Pokój kuchnią Bydgoszczy — opuszczanie przyimków w anonsach*, „Język Polski" XLIX, 1969, s. 318–320

[2] *Ibidem*, s. 320.

do takich użyć nie nawiązywali. Przy złożeniach natomiast niewątpliwie oddziaływały występujące w języku i przyjęte wyrazy złożone, i to takich typów jak te nowo tworzone.

Nie ma w słownikach polskich — jak już wspomniano — złożeń z członem *-naprawa*, znalazło się wyjątkowe z członem *-pranie*, ale jest kilka typów takich wyrazów złożonych, w których członem drugim (ostatnim) jest rzeczownik oznaczający czynność lub z czynnością ściśle związany, czy to rzeczownik odsłowny na *-e*, czy inny. Oto przykłady kilku typów takich rzeczowników: *gradobicie, świniobicie, grzybobranie, miodobranie, winobranie; hydrobudowa, naftobudowa; jadłodajnia; psychoanaliza; telekomunikacja, teletransmisja; krwiodawstwo, wodolejstwo; bajkopis, kierunkowskaz, mięsopust, oczopląs, taksomierz.* Takie rzeczowniki mogły stanowić wystarczającą podstawę do tworzenia podobnych: *pralkonaprawa, dywanopranie* i innych.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na pewne okoliczności związane z wyrazami złożonymi. W rozwoju języka polskiego nie było takich skłonności do tworzenia wyrazów złożonych, jak w niektórych innych językach. Polskie złożenia przeważnie były oparte na wzorach obcych, np. *wszechmogący* to kalka łacińskiego *omnipotens* (ale i nowe *nastolatek* jest kalką angielskiego *teenager*). W ostatnich latach wyrazy złożone są typem stowotwórczym produktywnym, pojawiają się coraz to nowe, często nie bez wpływu innych języków. W nowym słownictwie jest niemało takich formacji złożonych, których jeszcze nie rejestrował *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka. Takimi są m.in. zarejestrowane w zbiorze Nowe słownictwo polskie[3]: *anarchochoroba, elektroinstalacje, elektroakupunktura, elektronarkoza, elektrozawór, maszynopisanie, metrobudowa, muzykoterapia, psychoprofilaktyka, psychozabawa, telezabezpieczenie, truskawkobranie.* Wyrazów złożonych jest już w polszczyźnie tyle, że się pojawiają poświęcone im obszerne opracowania[4].

W niektórych innych językach złożeń jest o wiele więcej niż w polskim. Nie mówiąc już o niemieckim, nawet w czeskim trafiają się takie formacje, które w polskim nie mają jednowyrazowych odpowiedników, np. *krveprolitií* 'przelew krwi', *zemětřesení* 'trzęsienie ziemi'[5]). Znacznie więcej ich jest w rosyjskim, np. *gazoobmien* 'wymiana gazów', *lesoochrana* 'ochrona lasów', *turbostrojenije* 'budowa turbin', *wagonostrojenije* 'budowa wagonów', *czajepitije* 'picie herbaty', *chlebopaszestwo* 'uprawa roli'.

---

[3] *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1972–1981*, pod red. D. Tekiel, cz. I, A–O, Wrocław 1988, cz. II, P–Z, Wrocław 1989.

[4] Np. książka Z. Kurzowej, *Złożenia imienne we współczesnym języku polskim*, Warszawa–Kraków 1976.

[5] J. Damborský, *Composita w języku polskim. Studium porównawcze*, „Poradnik Językowy" 1967, s. 323–333.

W rosyjskim jest niemało złożeń wieloczłonowych, np. *gazoturbochod, sniegobołotochod, motosniegobołotochod, lnopieńkoprodukcyja, wietroelektrostancyja, wodogriazeleczebnica*[6]. W polskim takie composita są bardzo rzadkie, w części oparte na złożeniach dwuczłonowych, np. *prostopadłościan, równoległobok, późnorenesansowy*, w części składające się z członów pochodzenia obcego, np. *radiotelekomunikacja, radiotelemechanika, teletransmisja.*

Przedstawione tu lubelskie efemerydalne złożenia rzeczownikowe częściowo się mieszczą w systemie słowotwórczym języka polskiego, częściowo nie są z nim zgodne. Z poprawnościowego punktu widzenia nie można mieć poważniejszych zastrzeżeń co do złożeń dwuczłonowych, trudno by natomiast było zaakceptować złożenia wieloczłonowe, np. *televideonaprawa*, a tym bardziej *televideoprzestrojenionaprawa.*

RÉSUMÉ

A Lublin, on rencontre différents régionalismes linguistiques. On peut y trouver aussi des phénomènes qui n'ont aucun rapport avec la géographie linguistique. L'un de ces phénomènes consistait à mettre — dans les petites annonces publiées dans le journal local „Kurier Lubelski" dans les années 1992–1994 — des substantifs composés à partir d'éléments qui d'habitude n'apparaissent pas ou qui n'apparaissent que très rarement dans de telles combinaisons. Ces composés comportent deux éléments ou plus. Ceux qui sont formés de deux éléments, p.ex. *lodówkonaprawa* [réfrigérateuroréparation], sont conformes au système morphologique de la langue polonaise, ceux qui sont formés de trois ou quatre éléments (p.ex. *televideoprzestrojenionaprawa* [télévidéoadaptation-réparation] en général n'entrent pas dans le cadre de ce système.

[6] M. Blicharski, *Złożenia imienne w języku rosyjskim i polskim. Studium konfrontatywne*, Warszawa–Wrocław 1977.